

~~dbl. 7549-761~~

4193

II 633.402

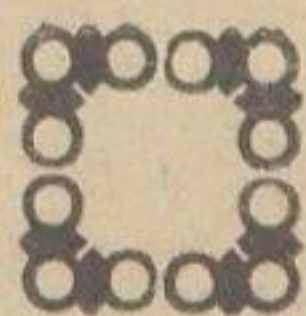
L. RODZIEWIČ.

dbl. 7549 761

# Sceničnyja twory

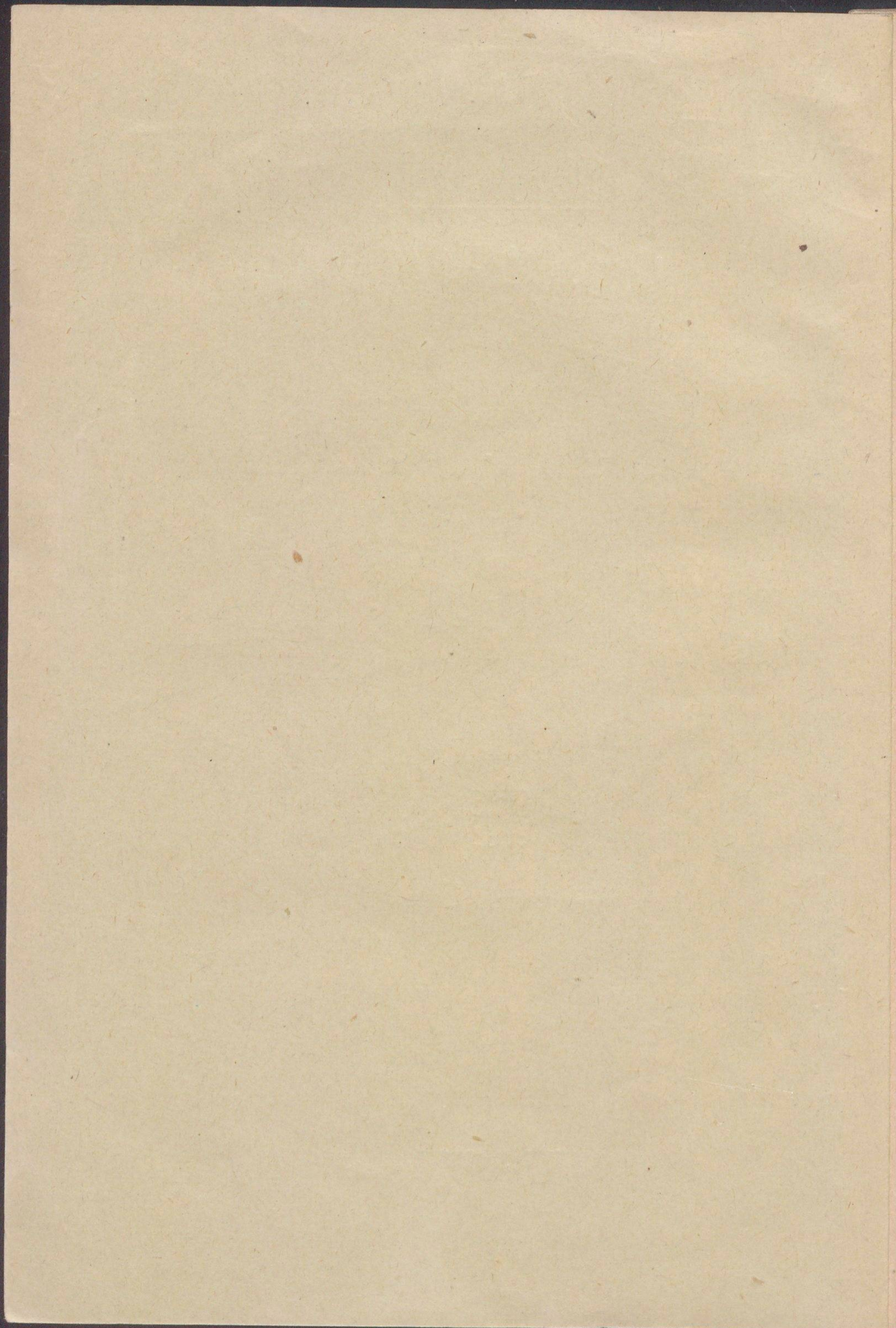
Žbiantežany Saŭka.

Paŭlaniec. — Konski patret.



Wilnia, 1933 h.





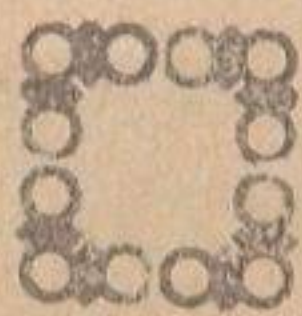


L. RODZIEWIČ.

# Sceničnyja twory

Žbiantežany Saŭka.

Paŭlaniec. — Konski patret.



Wilnia, 1933 h.





II 633.402

Wydańnie J. Najdziuka.

---

Biełaruskaja Drukarnia imienia Fr. Skaryny ũ Wilni.

1950 D 200/45



# Žbiantežany Saŭka.

Žart u adnej dziei.

ASOBY:

1. Saŭka. 2. Mahreta. 3. Žabrak.

DEKORACYJA; sialanskaja chata.

Ž J A W A . I.

Saŭka (*ŭwachodzić*). Žonka!

Mahreta. Ja.

Saŭka (*bramčej*). Mahreta!

Mahreta (*cišej*). Tutački jana.

Saŭka (*jašče bramčej*). Čarwiwa kačaryžka!

Mahreta (*jašče cišej*). Listkom pierad taboj, pakorna jak cialo.

Saŭka. Wuch, kab ciabie małanka, resia-razanka!.. Ty čamu mnie pałudnawać nia pryniesła? Inšyja ratai dyk i paspać užo zdaleli, bo majuć žonak, a nia hetkija wo, rezhini hniłyja. Wuch, jak ja złosny!

Mahreta. A dola ž maja čubataja! Dy ja j tak užo starajusia — ŭsio z kuta ŭ kut, to toje, to sioje, to tudy, to siudy, adnym słowam — ni rabota, ni ad-ducha. Chiba-ž ja tut winawata?!

Saŭka. Cicha małatarnia! Załapatała ŭžo. Kab tak rukami zawichałasia, jak jazykom, dyk muž nie haładamirawaŭ-by. I na što ty żywieš? Woś tolki świet kopciš. Wuch!

Mahreta. Jasny dzień, budź mnie świedkaj, duch niabiesny budź sudździoj! Pracuješ, heta, ad zary da zary, jak muraška; b'ješsia, jak ryba ab lod, a jamu ŭsio mała, a jon choć-by što, choć kali...



Sa ũka. Bačy ũ Boh pracu, dy nie da ũ mazala. Nijakaha sporu, prybytku ũ twaich rukach niama. Tpru! Dy — no! — i ũsio na adnym miescy. A ja, Sa ũka, ni za ũto, ni praz ũto pakutuju, haładuju, hibieju ũ niepamodu lutuju tam z sachoju... Wuch, kab ciabie małanka, resia-razanka!

Mahreta. I nia piła-ž ja, i nia jeła-ž ja, pama-licca nie zdaleła, a ũsio ab tabie, ab Sa ũcy swaim dumała. I za dumkaj tej nie zdaleła achnuć, jak i pou-dzień prajšo ũ...

Sa ũka. Čakaj, ty ũ mianie achnieš, jak dabia-  
rusia ja da twajej a ũčynki, oj skudłaču, oj žlamcuju...

Mahreta (*plachućy*). Žhiń ty, propadam pra-  
padzi, žyćcio hetkaje kataržnaje! Hodziš jamu, jak  
błahoj skule, na pałčykach chodziš pierad im chucha-  
ješ, dźmuchaješ, a ũsio drenna, ũ usio nia tak. Dam  
ja tabie pałudnawać, dam ja tabie jeści, nie abhryzaj  
ty tolki maich kostačak; chaj budzie cicha, jak u wu-  
chu, kab ludzi nie śmiajalisia, świetnie abhawarywa ũ...

Sa ũka. Dža! Ani zaiknisia! Ani, nie mahu ja  
słuchać twaje žwiahi, — oš byccam tupym nažom pa  
ške jorzajeć. Nu i hałasok uda ũsia, jak u parasiaci  
ũščemlenaha ũ płocie.

Mahreta. Antychryst ty! Jašče toj čaławiek  
nie radzi ũsia, jaki-b tabie ũhadzi ũ... (*choča dastać  
z piečy jadu*).

Sa ũka. Cyc! Ani wažsia, ani zwaruchnisia, bo  
ũ ziamiu pa wuũy ũhaniu. I kali nia bita, dyk niečaha  
i chlipać tam u nos. Čuješ?!

Mahreta. Wo zalejca ũ, wo zakielza ũ, ani pik-  
nuć, ani kranucca. Wo dzie kry ũda! Nie mahu dalej  
trywać! Hinu ũžo, hinu, hinu, hinu...

Sa ũka. Cicha!...

Mahreta. Woch, woch, woch!

Sa ũka. Hwałtu, hwałtu, ahłochnu, zdureju!...  
(*zatykaje wuũy*).

Mahreta. Aj, jaj, jaj, jaj...



S a ů k a (*chapaje wopratku, ci pościłku i nakrywaje Mahretu*). Nu, kali chopić duchu, dyk kryčy, kab ciabie małanka, resia-razanka, kryčy! Ha, ha, ha! Nu, kryčy, čaho-ž aniamiela? Woś chitra prydumaŭ. A mo' jana ūžo i skapucilaŭsia? (*Adkrywaje Mahretu, katoraja siadzić na padłozie*). Nu, woś ucichamirylaŭsia, dyk i dziakawać Bohu. Ciapier ja z taboj chaču pahutaryć ab niečym waźnym. Ty woś žalbuješ na swaju dolu čubatuju, što tabie ū chacie wielmi drenna, rabota zajadaje, nu i ūsio takoje.

M a h r e t a. Horš i być nia moža. Lichomu worahu nia żyču takoj żytki, kab na jaje zwod, kab na jaje...

S a ů k a. Tra-ta-ta-ta! Pačaloŭsia! Dyk-ža kali tabie drenna, to zrobima, kab było dobra. Ty pojdzieš u pole harać, a ja doma haspadaryć. Ja čaławiek zhaworčywy. Kali tabie tut, u zapiečku niepanadna siadzieć, nu dyk idzi paary pasieku, patuzaj sachu, papaciej u dwaccać potaŭ, daznajsia pa čym funtlicha. Hodzie wam daŭhakudłym lindy bić. Usiu ciażkiju rabotu, dyk mužčyna rabi — wajna — mužčyna idzi, jak u miasarezku; mužčyna i siam'ju karmi, barani, j z cieščaj ahryzajsia, a jany, bab'jo, siadziac sabie na hatowieńkim, kudachtajuć i heta nazywajecca „dola čubataja“. Oj, abskublu ja wam hetu dolu, budzie jana lysaja, jak kalena. Dyk-ža znaj, ja chaču być babaj i kaniec. Woś jak!

M a h r e t a (*ŭstała*). Dobra sakolik, dziakawać Bohu, što ūžo končyŭ... Wola twaja — prykaz mnie. Tolki pamiataj — kisiel chwalać, pakaštawaŭšy.

S a ů k a. Ja nia lizun, kaštawać nia lublu, a kali jem, dyk usio, da dna. Nu, a ty wynośsia, niečaha wystaŭlać tut svoj babski rozum. Ja bolš zabyŭsia, jak ty wiedaješ! (*wypichaje Mahretu*).

M a h r e t a (*praz dźwiery, a jak Saŭka pryhrazić — schawajecca, i tak kolki razoŭ*). Ty-ž hladzi, kab kuryca nie źlaciela z jajok, bo jany, jak astynuć,



dyk zaništo prapaduć. Pašla šwińńiam trawy naźbiraj, kurej pašćupaj, chleb rasčyni, karou padoiš, načyńnie pamyješ, warywa wypieleš, zwaryš...

Sa ũka (*biareć wienik*). Nu, a jašče što?

Mahreta. Babski atopak, kuraščup, pamyjnik!..

Sa ũka (*zamachiwajecca wienikam*). Ja tabie zaraz pamyju twaju patelniu. Woš užo dakučliwaje stwareńnie hetyja baby! (*adzin; hladzić praz wakno*). Čfu. ty napašć! Pašla! Ja dumaŭ jana budzie piarečyć, ažno ad pieršaha słowa fyrt! Chwost u zuby j pajšla zykujučy. A nahawaryła ũ paŭtary zasieki. (*Dražniačy*). Kurej padai, šwiniej pašćupaj, načyńnie rasčyni, chleb zwary j kab warywa nie astyla... I jašče niejkuju trascu — haručka jaho ũsio ũspomnić... Ehe-ž, heta ũsio taki nieparadak: jana zaũsiahdy napierakor, a tut raptam... Časami prykladam, choča waryć krupnik z małakom, a ja nia lubiačy małaka, paprašu, kab, značyć, zwaryła na sale. Dyk jana nie! Zatopaje, załapoča j dawaj tarhawacca. I tak cely dzień pratakajem, praniekajem i krupnik niezawarany, i my nia jeŭšy. Oj, niešta tut jošć niadobraje! Trymajsia Sa ũka, kab nie spatyknucca. Nu, ale takoj biady, my i sami z wusami, chicior Žmicior, ale i Sa ũka nia durny. Pierš na-pierš papałudnawaju, bo ješci chaču, jak woŭk. (*Dastaje z piečy jadu i razwaračwaje*). Maiš tabie — nasilka-waŭsia!... Ck! Jak smašna pachnieć, choć ty jazykom ližy. Ach, kab tabie ručki ũ kručki — strawu, dar Božy, marnawać. Ruki jak kawioły, woš usadziŭ Boh dušu, jak u pień. Ach, kab ciabie małanka, resia-ranzanka — karu hryzby, tak ješci chaču. Treba pašukać, pawietryć pa schowach-składoch Mahrety, mo' što j pierapadzie. (*Wychodzić u kleć i wynosić adtul kadušku z sałam, a na kadušcy — chleb*). Ho, ho, ho! Raspiarazywajsia Sa ũka: bo ciapier my zakusim, dy pabalujem, ech zakusim. Sała i chlabok — ješ kolki duša žadaje. A Mahrecie skažu, što pacuk z čornym katom žjeli, he, he, he!... Nu, dawaj prystupimsia... (*žahnajecca choča rezać chleb, ale jaho spyniaje ho-*



Łas praz wakno: „Saŭka, a Saŭka! U twaim warywie parasiaty, a baroch husi latašać!“).

Saŭka. Ajaj, parasiaty husiej latašać... (Wybiąhaje. Praz jakiś čas uwachodzie žabrak).

### Ž J A W A 2.

Žabrak. Pachwalony ũ chatu. Padarecie ślapieńkamu, biednieńkamu, stareńkamu dziadočku. Nie mahu ja pracawać, siłački nia maju. Boh-ciemraj parkaraŭ, żywu z łaski ludziej dobrych... (kaślaje, stukaje pałkaj, a ohledziŭšy sała i chleb na stale wyciahwaje šyju, niuchaje, cmokaje, tupaje na miejscy). I choćacca, j kolecca... Khy! khy!... Nikoha nia čuwać... E, chto adważny, toj pan waźny... (padchodzie na pałčykach, chapaje ũ torbu sała j chleb). Oj, niechta jdzie! (padciahwaje torbu da paroħa). Nu, ciapier ja prapaŭ, ciapier mnie śmierć! (Molicca)

A słowa stałasja ciełam...

### Ž J A W A 3.

Saŭka (ŭwachodzić). A što tabie, čalawieča treba.

Žabrak. Dzień dobry!

Saŭka Kali tabie treba „dzień dobry“, dyk idzi na panadworak i šukaj tam jaho.

Žabrak. Dy nie... ja hetaha... nie ab toje... Woś moħa ũ mianie kupicie sała?

Saŭka. A mo' ty ũ mianie kupiš, bo maju bahata?

Žabrak. Chi-chi-chi! Nu, dyk paddajcie, kali łaska, i ja papchnusia dalej. (Saŭka paddaje). Tolki ad sabak prawiadziecie, a to jany ũ was kuśliwyja. (Wychodziać).



Ž J A W A 4.

S a ũ k a (*ŭbiabaje*). Oj, jeŝci, jeŝci, jeŝci... A dzie-ž jano padzielasia?! Ni chleba, ni sała... Kusočka nia ŭkusiŭ, a ŭžo nia stała. Hm! I sabaki nie brachali i sała ŭkrali. Što za nasłańnie, ci nie damawik tut prysłużyŭsia? Ci heta ja moža ŝniŭ? (*ŝukaje*). Stoj, brat, ci nie majo jon heta sała pradawaŭ?! Peŭnie jon ŝcibryŭ! Pastoj, ja tabie paliču kostački. (*Chapaje kačarhu j wybiehaje, ale chutka waročajecca*). Złowiš jaho — na ŝwiatoje nikoli! Złowiš wiecier u poli, jakraz! Ach, kab tabie naskrož prašlo, kab ty apundyryŭsia, żywadziar, wałacuha!... Nu, čakaj, choć na tym ŝwiecie, ale jak sustrenusia z taboj, tady i paličymsia. A ciapier jeŝci chaču, hwałt jeŝci chaču! (*ŝukaje*). Kab mnie niabiesny haspadar skazaŭ, što wybrać: hałodny raj, ci sytaje piekła, dyk ja nie razwažajučy, u piekła papiorsia-b. I woś, jak na licha, ni-dzie ničoha, nijakaha nia znojdzieš. (*ŝukajučy ražbiwaje pasudak*). Čort was tut panatorkiwaŭ pad rukami. Treba ŭ pieč złazić, mo' tam što abniuchaju. (*Lezieć u pieč, krekčučy i wylazić adtul umazany ŭ sažu*). Niama! Ocho-cho! Hałodny haspadar dobraha słowa nia wart! A ŭsio-tki wyhladaje tak, što ja wymieniaŭ z Mahretaj kania na abroć, wyjhraŭ, značyć, jak toj spekulant Zabłocki na myle. Treba krychu ŭparadkawać, a to Mahreta skaža, što zrabiŭ z chaty stadołu. (*Žmiataje wienikam padłohu, stoł, ławy i razwažaje*). Jak maja Mahreta, dyk ma być na cełym ŝwiecie niama takoj baby, — dniom z ahniom ŝukaj nia znojdzieš, ni siarod żywych, ni siarod pamioršych. Da rany jaje pryłaży, dyk rana zahoicca. Saprady, kab była doŭhaja, doŭhaja drabina, dyk jana żyucomby na nieba palezła. I zrabilasia-b jana tam ducham čystym, ŝwiatoj Mahretaj... Ale jak dawiedajecca hety duch čysty, što ja hetak chitra sała zaprapaściŭ, woś budzie ŭ chacie wajna. Ždziareć jana żyucom z mianie sała... Wo, pa ziamli kroški walajucca... (*Padbiraje j jeŝć*). Z boku hledziačy, dyk možna padumać,



što ja z hoładu kroški padbiraju, a ja prosta-tki jak dobry haspadar, kab nie marnawałasia... (*Kryk kurycy. Saŭka wybiahaaje i kryčyc za bakawinami: Ajuś! Ajuś! Ajuś! A kab ciabie małanka j resia-razanka! Ajuś! Unosić skrynku z jajkami*). Ab — bo, świńnia čuć nie pajela! I nahnała-ž jaje nialohkaje! Woś treba wučycca ad świńniej: jany ũsiahdy paświnsku robiać, a my dyk nikoli paludzku... A jajki astynuć, a jajki prapaduć... Pajdu ławić kurycu... A, kab jaje małanka j resia-razanka!.. (*Wybiahaaje zawieć: „Cipačka, cip, cip! Sielačka, sieł, sieł! Kurańka, kur, kur!.. Ach, kab ciabie, chaj ciabie karšunowy ab'jedki, dy ũsio takoje!” Ubiahaaje*). Nijak nie dajecca, ani nia zymaješ, a Mahreta chaj tolki adazwiecca da jaje, jak jana prysiadzie, hetak skukiarečycca, choć ty jaje, značyc, biary i rež, a ad mianie na honi ũciakaje... Ach kab ciabie małanka j resia-razanka! Chicior Źmicior, ale j Saŭka nia durny: żyŭ nia budu, kali nia złaŭlu. (*Nadziawaje spadnicu*). Ašukaju kurynuju ślapatu — jana padumaje, što Mahreta, dyk i skukurečycca. Oj, jaj, jaj, a tut jajki stynuć, dyk stynuć. (*Wybiahaaje j nachadu, zawiazywaje chustku*).

### Ź J A W A 5.

Mahreta (*uwachodzić niasučy ũ torbie sała*). Wo, nahaspadaryŭ, pustadomak! Heta-ž nie žarciki, stolki sała ũkrali! A ũ chacie što robicca — ũsio ũwierch dnom pastawiŭ. Wo buntaŭščyk, wo awantur-  
nik, abryda, ciuchcialej! Och, dapiakła-b ja jamu, aź jazyk świarbić, pakazała-b dzie Makar kozy pasie, bida tolki, što j ja niedzie kabyłu zhubiła. I niemač jaje wiedaje, raptam, jak napaŭ zyk, kali pastawić heta jana chwest dudoj, dy ũ kusty, ledź sachi nie pałamała. Oj, budzie mnie ad Saŭki. (*Wynosić sała ũ kleć*.)



Ž J A W A 6.

Saška (üwachodzić zmučany, z razarwanaj spadnicaj). Och, niama maje siłački Zamučyla, kab jaje karšun... zniamohsia, žniadužeü... Čuć, ćuć nie zławiü, užo j za chwost zrepiü — treba-ž było začapicca, palaruš jaje wiedaje. Wo j spadnicu razadraü, i niuchaüku ćuć nie raskwasiü. Bieh za joj, bieh, kab ciabie małanka j resia-razanka, ažno baču, maja kabyła pa aüsie, jak šalona krucicca, byccam sam lucypar na jaje üšsieüsia... A Mahrety jak niama, dyk niama... I trasca ich wiedaje, što z imi rabić? Rozum za rozum zachodzie ad niespakojstwa. Ja mabyć i zwarzacieju, i pasiwieju, a jak prydzie Mahreta, dyk pamru, bo jana mianie zabjeć. I čym ucichamiryć mnie hnieü Mahrety, j što mnie rabić?.. A jajki stynuć, a jajki psujucca... I, jak ja baču, dyk niama inšaha ratunku, jak samomu na ich sieści.

Ćful! Da čaho dažyüsia: i šmiech, i hrech, i na plač zabiraje. (*Sadzicca*). Kab tolki jaješni nie zrabić... Nu j papaüsia ja z swajej wydumkaj, jak tarakan u saduchu, adnym słowam, majstar z chleba huziki rabić. Wuch jak ja siardzity! Adno mianie tolki üšciašaje, što ja radziüsia nia babaj i što razumnemu čalawieku nikoli nie šancuje, woš z durniem, dyk zaüsiody Boh. Ale ad hetaha mnie nie lahčej. Wuch, jak ja siardzity! Ja ciapler nia tolki žanočuju, ale j kurynuju rabotu rablu — paskudnaja rabota! Wuch, jak ja siardzity!

Ž J A W A 7.

Mahreta (üwachodzić z kleci, pryhladajecca da Saški, paznać nia moža, žahnaje jašo, kažučy). Zhiń niačystaja siła, prapadzi. Niaüžo heta jon: buntauščyk!? Saška, ci heta ty?

Saška. Ja, Mahretačka, ja! Dadušy — ja!

Mahreta. Što ty tut robiš?

Saška. Na jajkach, žonačka, siadžu, na jajkach.



Mahreta. Ćfu, paskudnik! Nie błaźniuk zdajec-  
ca, hetkimi żartami zajmaccal

Saŭka (*ústaje*). Nie da żartaŭ mnie... Woś pa-  
hladzi... Kab nie zastyli, nie papsawalisia... Ja čala-  
wiek haspadarny...

Mahreta (*z žacham*). Ach, ci mnie! Sapraŭdy  
jajki... A jon u spadnicy, strašny, jak čort bałotny...  
Stoj, nie padchodź!

Saŭka. Čamu, Mahretka, klocačka maja?

Mahreta. Stoj, stoj! Adyjdzisia! Zwarzacieŭ! Nia  
ŭsie doma... Aj-jaj-jaj, nie padchodź! (*uciakaje ad  
Saŭki*). Ludcy, ratunku, zwarzacieŭ, zwarzacieŭ!...

Saŭka. Mahretka, krupawarnica maja. Niaŭžo ŷ  
sapraŭdy ja zwarzacieŭ? A mo' ŭ ciabie matyli zapła-  
dzilisia, mo' tabie kabyła bryknula ŭ haławu, dy maz-  
hi na zataŭku zrabila?..

Mahreta. Nie warušysia, durań, bo kryčać bu-  
du. Stoj, kažu, stoj!

Saŭka (*jak staŭ u niawyhadnaj, śmiešnaj pa-  
stawie, tak i zatrymaŭsia*). Wo arudajeć, wo zakiel-  
zała...

Mahreta. Kali ty nie zwarzacieŭ, dyk skaży  
paciery.

Saŭka. Oj, nie skažu! Zabyŭsia; nia było wy-  
padku pamalicca.

Mahreta. A kolki tabie hadoŭ?

Saŭka. Oj, nie skažu! Nia było času ličyc-

Mahreta. Stoj! Stoj!.. A jak ty zawiešsia?

Saŭka. Biednieńki, źbiantežany Saŭka.

Mahreta. A pa majemu — durny Saŭka.

Saŭka. Ale, ale durny Saŭka. Ćfu, napaść!

Mahreta. A jak twój bačka zawiecca?

Saŭka. Oj, Baŭtruk, Mahretka, Baŭtruk!...

Mahreta. A ŷonka jak?

Saŭka. Mahreta. Kab jaje małanka i resia-ra-  
zanka.

Mahreta. Oj, oj! Čakaj, stoj!



S a ů k a (*piaje*).

Oj Mahreta, žonka,  
Nie rabi ty kryku,  
Bo i tak twój Saŭka,  
Žbiŭsia z pantalŭku.

M a h r e t a (*piaje*).

Začašy-ž na nosie,  
Što rozum prychodzie  
Hetkim, jak ty durniam  
Pa časie, pa škodzie.

S a ů k a. Oj Mahretka, žonka,  
Pakiń wyčwaracca,  
Daj čmokniemsia lepš my,  
Kab z biadoj nia znacca.

M a h r e t a. A bicca nia budzieš?

S a ů k a. Chaj mianie lepš piarun zabje!

M a h r e t a. A ci wiedaješ, što ja kabyłu zhubiła?

S a ů k a. A ci ty wiedaješ, što ũ mianie sała  
prapała?

M a h r e t a. Wiedaju stručok. Ja šukała kabyłu  
pa kustoch, a našła sała, kali žabrak zakładaŭ jaho  
za abiedzŭie ščaki. Jak cyknuła ja na jaho dyk jon  
z pierapudu i torby adroksia, i sała.

S a ů k a. I ja wiedaju, maja pierapiečka, što ty  
kabyłu zhubiła — u aŭsie jaje zlawiŭ i ũ chleŭ zapior.  
(*Aboje śmiajucca, pašla prytupywajučy piajuć:*)

Hopy,cacy' hop, puh!  
Tra-ta-ta-ta, trojla  
Trylusieńki, tyli!  
Tra-ta-ta-ta, trojla.

ZASŁONA.





# Pašlaniec.

Žart u adnej dziei.

(Z narodnaha bytu).

## ASOBY:

1. Pašlaniec. — 2. Kucharka. — 3. Pan. — 4. Lokaj.

*(Reč dziejecca za časou panščyny. U dwornaj kuchni tupaje kala piečy kucharka. Ujadajuć sabaki. Uskakiwaje pašlaniec).*

## Ž J A W A 1.

Pašlaniec. Nu i wietliwyja ũ was sabaki: ũsia psiarnia, jak jość, wysypała mianie spatykać.

Kucharka. A sam niaboś lacieŭ, jak u čorta z zuboŭ wyrwaŭsia...

Pašlaniec. Wyrwaŭsia, bo śpiašaŭ da pana z nowaściami. *(Ahladaje kucharku padłabuńwajučysia).* Dzień dobry wam u chatu!

Kucharka. Dzień dobry...

Pašlaniec. A ci pan doma?

Kucharka. Doma.

Pašlaniec *(niuchaje)*. Oj, jak-ža tut mocna pachnie, woś dyk pachnie! I woś cikawa, — chto tut hetki pach wydaje?... *(da kucharki)*. A, heta ty kraśačka, tak pachnieš!... Ale — ty, ty... Dziwa! Žywy wazončyk! Adčyknu ja sabie flansik, dy zawiadu ũ swajej chacie taki pach, što nie adzin durań pazajzdruje. Kaniečna ũščyknu *(ščypieć kucharku)*.

Kucharka *(stroha)*. Nu, čaho treba?!

Pašlaniec. Oj, šmat mnie što treba. Treba hrošaj, stoh tabaki, woziera harełki i zakusić — wuń





tymi katletkami, što padrumianilisia, jak twaje ščočki, — twaje ščočki pacaławać (*choča pacaławać*).

Kucharka (*torkaje jamu chwihu*). Na, woś, pacałuj!

Pasłaniec (*bje pa chwizie*). Woś tabie pacaławaŭ! Daj jašče pacałuju... Čakaj, woś ja zaraz waźmu swaju pałku i zahaniu ciabie, dzie čartapałoch raście.

Kucharka. Hwałt! Ratujućie, razbojnik... Hwałtu!

## Ž J A W A 2.

Lokaj (*uwachodzie*). Cicha, čaho tabie nie chapaje, asina ty duplawataja!

Pasłaniec. Nie, moj poŭpanok, — jana ba-  
ba — miod.

Lokaj. Jak poŭpanok?

Pasłaniec. Ale, poŭpanok. Pan usio źjeść z paŭmiska, a lokaju astaniecca tolki wylizać; woś i wychodzie, što poŭpanok.

Lokaj. Kamu poŭpanok, a tabie, chamie, pan, — rozumieješ?

Pasłaniec (*da kucharki*). A ty, jahadka, rozumieješ? Woś heta to mnie zrazumiela, što jak ciabie nie nazywaj, — ty usio-cki saładziej za miod...

Lokaj. A ty chto taki?

Pasłaniec. Pasłaniec.

Lokaj. A skul ty?

Pasłaniec. Z kurnaj chaty.

Lokaj. Durań ty!

Pasłaniec. Dziela taho-ž mianie i pasłali, — kažuć durań z durniem lepš razhaworycca.

Lokaj. A chto ty?

Pasłaniec. Ja... syn baćki i matki.

Lokaj. Ty mnie każy tołkam.

Pasłaniec. Woś heta i jość tołk, bo tolki čer-  
ci rodziacca biaz baćki i maci.

Lokaj. Nu, a chto ciabie pasłaŭ?



Pasłaniec. Mianie pasłała pani z Chadasewi-  
čaŭ. Wiedajecie, peŭnie, druhi panski dwor.

Lokaj. Nu!..

Pasłaniec. (*Ahladajecca*).

Kucharka. Čaho jon krucicca ahladajecca, jak  
baran z matylami.

Pasłaniec. Dy ja, bačyš, hladžu, ci nie staić  
tut dzie jakaja żywiolina, što hety poupanok usio nu-  
kaje. (*Lokaj, splunuüşy, wychodzie*) Čakajcie, dyk  
wy skażecie tam panu, što ja prynios wielmi waždyja  
nawiny. Tak i skażecie panu: wielmi waždyja na-  
winy. Čakajcie, čakajcie na minutku! (*uciraje nos  
lokaja rukawom*).

Lokaj. Won, ašaleŭ ci što!?

Kucharka. Wiedama, šalony ŭźwiej-wiecier...

Pasłaniec. A ty jahadka, nia kiwaj darma ja-  
zykom, a lepš pahladzi, na jahony nos, jak bliščyc.  
Jazyk, bačyš karotki, dyk jon — nosam...

Lokaj. Cham, łapać! Dy ja ciabie z ziamloj  
źmiašaju!

Pasłaniec. Oj, oj nia bijsial! (*uciakaje*).

Hołas pana. Hej, Sabaścijan! Ach, lotra...  
(*Lokaj miham wybiabaje, Pasłaniec siadzić panury*).

Kucharka. Prycich, dziakawać Bohu (*maŭčan-  
ka*). Jazyk, peŭnie źjeŭ. Cha-cha... Nu, ci smašny ja-  
zyk... Ha? cha-cha... Ty musić ci durny, ci pjany.

Pasłaniec (*piaje*).

Ty nia dumaj, što ja pjany,  
Pasłaniec ja pasłuchniany,  
Swajej paniaj ja pasłany,  
Ale maju swaje plany!  
Ale maju swaje plany!

Kucharka (*piaje*)

Ja kucharka maładaja  
Pan daje mnie chleba, soli.  
Ja dziaŭčyna nie takaja,  
Kab kachacca... Čfu! Nikoli!



**Paslaniec.**

Twaja laska mnie patrebna,  
Jak kom masla kluście chleba —  
Jak prylaščyš waučaniatka  
Dyk nie strašna j jaho matka.

**Paslaniec.** Oj, mnie strašna! Paūpanak chacieū? bić, a pan — dyk u mahiļu ūhonie. Nu, ale Boh bačka! (*Lokaj adčyniaje džwiery — ūbiahaie pan*).

**Ž J A W A 3.**

**Pan.** Što za nawiny?.. Dzie jon? Što pani prysłała? Jakija nawiny? Chutka, — nu čaho maučyš? (*Paslaniec winawata hladzić na lokaja: — toj wychodzie*).

**Paslaniec** (*prypaminajučy*). Oš biada zdarylasia, a-ja-jaj!..

**Pan.** Jakaja biada?.. Kažy! Što, moža pani zachwareła?

**Paslaniec.** Dý woš lokaj, hetaja boūdziła, chacieū uderyć mianie, a ja z pierapudu ūsiosieňki zabyūsia... Woš biada, a takije-ž wažnyja nawiny.

**Pan.** (*kryčyc praz wakno*). Tamaš, Tamaš, skažy kab usypaū lokaju rozah (*da paslanca*). Nu i što mnie ciapier z taboj rabić, kałoda ty niamaja, korč truchlawy! I wažnyja nawiny?

**Paslaniec.** Takich nawin nia było i nia budzie, jak šwiet šwietam.

**Kucharka.** Ale, panok, jon kazaū lokaju, što wielmi wažnyja.

**Paslaniec.** Čakajcie, pačnu ja z pačatku mo' ūspomniu. Uwajšoū, značyc, pašla šapku žniaū... Woš tak, pašla, cyt! Woš zaraz, zaraz uspomniu. Što-ž dalej? Aha, pacaławaū kucharku (*kucharka baronica, ale, pad pahrozaj pana padstaŭlaje adnu i drubuju ščaku*). Pašla jana mianie ū ruku cmoknuła, bo ja joj dziadźkam prychodžusia... (*Kucharka całuje i spluwaje*). Pašla jana pačastawała mianie katletkaj (*biare dy jeść*). Oj, oj, haračaja!..



Pan. Nu, ty chutčej ũspaminaj, a to ja tabie dam na rozum!

Pasłaniec. Chi-il.. Woś jano što!.. Uspomniũ...

Pan. Nu, što tam?

Pasłaniec. A ničoha, ũziaũ sabie dy ũspomniũ.

Pan. Ech, jak baču, to akonam mała ciabie šlifuje, oj mała!..

Pasłaniec. Panočak, kožny dzień staić z harapnikam nad karkam dy jašče woz rozah pry zapasie dziaržyc za chwalwarkam, kab jon dna ũ piekle nie našoũ...

Pan. Nu, hodzi, — każy, jakije nawiny, što tam u pani čuwać?

Pasłaniec. A ničoha, usio dobra, panok!

Pan. Jak heta? A pa dobrym što?

Pasłaniec. Dy woś, akonam skazaũ mnie... panski nożyk-skladancyk złamaũsia. Azdobny byũ nożyk, bo malunak toj.

Pan. At, hlupstwa harodziš!..

Pasłaniec. Oho, jak-ža možna kazać, što hlupstwa? To-ž jon złamaũsia, nia ležačy ũ kišani, a žnimajučy skuru z wyžła, — chacieli, značyc, na boty panu. Oś toj wyžał, što pan prahandlawau z maršalkam na troch paddanych... Pamiataje pan?

Pan. Nu, dobra pamiataju.

Pasłaniec. Ja miarkuju, što panu i heta ũ pamiaci, što wyžał byũ wialiki abžora. Dyk usie pakutujuć za swaje hrachi, nawiet i żywiolina. Jak abjeũsia miasa žarabka, dyk, biadak i nohi wypruciũ.

Pan. Jak dyk i žarabok zdoch?

Pasłaniec. A zdoch, woś jak i nia bylo. A taki byũ udały, nie adnamu churmanu zuby wybiũ. Piastun cacačka, ale ũžo cierz mieru dalikatny, — jak zaprahli da raboty, dyk i nia wydzieržaũ — padarwaũsia.

Pan. A taki konik! Nu, i paradki ũ was tam: stajennaha žarabka da raboty ũżywać. Oj, horača wam budzie za jaho pomnicie!



Pasłaniec. Moj, panok, jak-ža było nie zaprahčy? Wadu ciahali, uwieś dwor u wahní, jakža bylo nie zaprahčy?!

Pan. Ci pry swaim ty rozumie? Što ty kažaš— dwor zhareŭ?

Pasłaniec. Zhareŭ, panočak, jak šwiečka, — čysta, hladka, choć repu siej, by jazykom chto žlizaŭ.

Pan. Oj, Matka Boskaja, prapaŭ-ža ja ciapier! Taki dwor, takoje hniaździečka! I ad čaho jon zhareŭ!? Ci chto padpaliŭ, ci wy hadaŭjo, kominaŭ nia čyścili z papiarosami chadzili?

Pasłaniec. Nie, panočak, ad šwiečak.

Pan. Jakich šwiečak?

Pasłaniec. Wiedama zaŭždy šwiečki palać, jak chto pamre.

Pan. Dyk pamior chto? Każy ty lotra, chutčej, bo ja tabie jazyk wyrwu.

Pasłaniec. Wiečny pokoj, kab joj na tym świecie lohka iknułasia, — pani pamiorła! (*Pan bladzić na pasłanca, dzika wytraščyŭšy wočy*). Ale pamiorła. (*Pan chodzie pa scenie, ochajučy, schapiŭšysia za haławu*).

Pasłaniec. Panočak, nia tuży, nie haruj, — nie adno-ž licho na świecie, — daŭ Boh i panu prybytak.

Pan. Oj, ratuj, uścieš! Jaki prybytak, ab čym ty chočaš kazać?..

Pasłaniec. Ja panu cichieńka, kab nihto nia čuŭ... Panskaja dačka radziła bliźniukoŭ. Ale-ž i hożyje chłapčuki! Oš rycht-rychtyk, byccam wylity panski churman Haŭryła.

Pan. Hwałtu, jon zabiŭ mianiel.. Doktara, doktaral.. (*Wybiahaje, pasłaniec rahoča*).

#### Ž J A W A 4.

Kucharka. A-ji! Što-ž heta ciabie hetak uściešyla?



Pasłaniec. Śmiech śmiecham, ale treba čuchacca i da chaty, bo pan, jak zapamiatajecca, to budzie mnie toje, što lokaju (*choča wyjści, ale kucharka trzymaje jaho za rukaŭ*).

Kucharka. Nie, sakolik, nia pušču! Wielmi-ž ty ūžo sałodka całuješ... Nia pušču! Pasiadzi addychni.

Pasłaniec. Oś nakazańnie Boskajel! Dobra kažuć: lepš z razumnym zhubić, jak z durniem najści

Kucharka. Pacałuj, pryharnisia, — ty taki przyjemny, i wusnački, aż harać. (*Pasłaniec śmiajecca*). Čaho ty rahočaš?

Pasłaniec. Dy nia tolki ja, a pani i pan budzie śmiajacca, i ūwieś dwor baki padarwieć. Siahonnia bačyš, pieršaha krasawika, dyk pani i kaža: idzi panu nachłusi, što ū haławu nabrydzie. Tolki, kaža, nia baŭsia, — na adnej nazie laci nazad. Cha-cha! Nu, ale treba čuchacca (*choča iści, ale kucharka trzymaje*). Nu, dobra ūžo, dobra pacałuju i ūsio takoje.

Tolki ty pawinna mianie pačastawać (*piaje*):

Skrypić koła biez padmazki;  
Nia jdzie posnaja kapusta.  
Nie pamohuć prošby, łaski —  
Treba mazać tłusta, husta.

Kucharka. Dobra sakolik, dobra... Woś maiš, usio dam... I wandlinki, i syrčyk, i jaječka, i piražok...

Pasłaniec. Ach, kab ty rodu plemieni swajho nie znała, jak ty mianie niawoliš. Kab ty spuchła, jak nitka... (*Što kucharka prynosie chawajučysia ad jaje kładzie ū kišeni*). Nu čaho ūziraješsia, ja źjeŭ ūžo... Padawaj! Kruciej chadzi.

Kucharka. Zaraz, mileńki, ja tabie dastanu smažonku.

Pasłaniec. Bolej ciahni, nieškadujučy... Uch jak ty nadakučyla mnie i tym ludcam, što na nas uzirajucca (*wyskakiwaje praz wakno*).



Ž J A W A 5.

Kucharka (*niasie rondal na stol*). Woś ciop-  
leńkaje, smašnieńkaje... A dzie-ż jon?! (*Šukaje hladzić,  
praz wakno*) Uciok! Wun dzie — tolki piatki mitu-  
siać... (*knychkaje*). Nu, niedaruju-ż ja tabie — skažu  
panu što nachłusiū, što ašukaniec. . (*wychodzie*).





# Konski partret

Žart u adnej dziei.

ASOBY:

Maładzica. — Haspadar. — Haranim Cyrybułka.

(Sialanskaja chata dniom. Maładzica pierahnuušysia praz wakno).

Ž J A W A 1.

Maładzica. Woś minaje ũžo Kuraščupa, a tam dźwie chaty i budzie Warapjan. Paŭzi ty chutčej, idzie na baloŭku, a nohi čuć wałoča, jak woł u baraźnie. Wo dziakawnć Bohu, uwaliŭsia ũžo ũ chatu, a tam jamu kaput — dzień i noč nia wybiarecca, ũtopicca ũ harełcy, kaŭbasy jaho sputajuć... (Začyniŭšy wakno). Muž pašoŭ na ũpoŭziny, a ja sabie zrablu bankiet na ũwieś świet. Prydzie moj cacanieńki Haranim Cyrybułka, woś ja jamu i zrablu prywitańnie nadziwa! Paštaŭlu nastojku mocnuju, smašnuju, pryhatuju zakušku... Što-ž tut pryдумаć? A ũsiaho nastaŭlu, dziakawać Bohu chapaje i chleba i da chleba (pryhataŭlaje, časta kidaje rabotu, uzirajecca ũ lusterka, što wisić na ścianie i ũsio žujeć i hawora). Niama lepšaha žyćcia jak замуžnaj žančynie. Pierš-napierš, nia treba ũžo sušyc mazhi ab tym, kab chacia chutčej wyjści замуž, pašla nia treba prykidacca dobrej pryhožaj, spraŭnaj rabotnicaj, a kali jakaja biada ci hrech zdarycca, dyk ũžo dziełicca z mužam. Adnym słowam — nia żywieś, a ũ karecie jedzieś! A ludzi brachali, što ja nikoli замуž nia wydu. I nia wyšla-b, kab nie zrabiŭ cudu Miłałaj Cudatworca — wyprasiła ũ jaho... Ja ũžo zadok ciaciaciny afiarawała, treba budzie jašče sa dźwie aŭčynki



zaniešci (*bledziačy ũ lusterka*). I ty — замуž wyšla. Cha-cha-cha... Ci nia son heta?! Ach, jak mnie wie-sieła, ščokatna! Nawat i luboŭnika maju, katory za-wiecca Cyrybułka, cha-cha-cha... Jak-by heta daznacca praŭdy?.. (*ŭbiabaje, ajkajučy Haspadar*).

Ž J A W A 2.

Haspadar. Aj-jaj-jaj. (*Pakruciŭsia pa chacie-čuć nie pawaliŭsia, začapiŭšysia za ŭstón i wybieh-Maładzica chwaje prysmaki*).

Haspadar (*ubiabaje*). Niama mnie kutočka, šče-linki na hetym świecie, dzie-b ja moh schawacca, za-tačycca ad swajho soramu, ździeku, paniawiery. Byc-cam, ja na śmiech ludziam radziŭsia. Brešuć na mianie, torkajuć palcami na koŭnym kroku, dzie-by ja nie byŭ: na kirmašy, na sienakosia, na ŭpoŭzinach — usiudy z mianie wyščyrajuć zuby, jak z padziortaha kaptana. Ćfu! Nadojčy, kabyłu swaju wiadu ũ wa hłobli-a jana ŭpiortasia čaćwiareńkami i — ani z miesca-Zirkačy wykazieliła, chwastom krucie łupami plaskaje i toja, — kab ciabie apundyryła, — kpinki z mianie ũžo stroić. A ty moŭa dumaješ, što kali padnoska ad-stała ũ maim bocie, dyk heta značyc — jon padraŭ-sia? — Nie, jon nie padraŭsia, jon śmiajecca z mianie jak i ŭsio — i żywyja i miortwyja i čużyja i swaja-ki — ŭsie rahočuć, kab ich sardečny śmiech zhłumiŭ, usie naruhajucca, kab im jazyki patruchleli (*tupaje na-hami*). Hwałt, nia wytrywaju! Hwałt ratuicie!

Maładzica. Cicha, supakojsia! Što z taboj, ci nia šalony sabaka ciabie ŭkusiŭ?

Haspadar (*čyrykajučy*). Šalonyja ludzi ŭkusili. A kali i šalony sabaka... dyk što lapiej? Što dalej py-taju?

Maładzica. Čakaj — nie dalej, a pačniem spačatku. Ci Wadapjan pabudawaŭ sabie nowuju chatu?

Haspadar. Pabudawaŭ?

Maładzica. A ci jon ciabie na ŭpoŭziny prasiŭ?



Haspadar. Hm! Prasiū.

Maładzica. Što ty tam byū, dyk heta ja wiedaju, ale čamu tak chutka wiarnušsia, dyk nie zhadaju.

Haspadar (*jadawita*). Što heta, pa twojmu, na ūpozinach treba wiek wiewawaci? Što heta, pa twojmu, kali kažuć, što ū ciabie nia žonka, konski partret, rozumieješ ty, — konski part-ret, — dyk heta treba słuchać dy ablizwacca? Ha, ćuješ? Każy? Uch, tak i prosić kułaka. Lepš uciačy, kab nie zhrašyć. Uciačy na toj świet, kab nia widzieć, nia čuć.. (*Wybiahaje*).

### Ž J A W A 3.

Maładzica. Jak sto niaščašnikaū na jaho ūšsieła. Lotaje, jak pacuk pa haračaj plicie, jak sašpilkami ū piatach. Pad nohi nie hladzić, nosicca biaz pamiaci, jašče, čaho dobraha, z rozmachu ū studniu ūskoča. Pajdu pasaču za im (*u parozie spatykajecca z Haspadarom. Aboje ajkajuć, chapiūšysia za pabityja miescy*).

### Ž j a w a 4.

Haspadar. Lucypar ciabie padkruciū.

Maładzica. Čaj na ciabie biazhałoūje — łob u ciabie kamienny, ci što? Až iskry pasypalisia.

Haspadar. I wyšaū heta ja tolki na wulicu, kab užo lacieć, kudy wočy wiaduć, kudy nohi niasuć, ažno adkul nie waźmisia tyl z-za wuhła hałapup i dawaj kryčać na ūsiu wiosku: konski paltlet, konski paltlet! Nu i što mnie rabić, jak mnie żyć? Och, kab była dzie takaja fabryka, dzie-b možna było-b zrabić remont, apošniaje kašuli nie paškadawaū-by, addaū-by hetuju mardasinu, hety siniak maje dušy...

Maładzica. Z kim ty tam hutarku wiadzieš?

Haspadar (*złosna*). Jeści dawaj!

Maładzica. Woś tabie maješ, byū na ūpoūzinach i jeści jamu dawaj.



Haspadar. Ješci, — kažu, — dawaj.

Maładzicca Ničoha łasnaha niama.

Haspadar. A Božańka moj!.. (*Kryčyc*). Ješci dawaj!

Maładzicca. Aoo-o, heta-ž užo sonca na poŭdni pałudnawać para Ty tolki nia dumaj, što ja spužalasia twajho kryku. Pryšla para, dyk ja i daju. Na, wo, siorbaj kapustu

Haspadar (*razvažajučy sam z saboj*). Tak ja i zrablu Pierš schadžu da šaptuna, mo' jon paratuje i jakoj palitury, ci ozdoby dašć kab jaje krychu acharošyc, a kali nie, dyk nočču waźmu dy prykončču..

Maładzicca. Hodzi tam užo spawiadacca, chadzi pałudnawać, a to ja ũsio źjem.

Haspadar. Čaho jana da mianie prystaje i chto jaje prasiŭ hetu ježu dawać.

Maładzicca. Jak chto prasiŭ? Ci pry swaim ty rozumie?

Haspadar. Ty, konski partret!

Maładzicca (*biare miski sa stała*). Heta nia żyćcio, a kruciołka jakajaš.

Haspadar (*adbiraje miski i aboje jaduć*). Niaboš, sama, peŭna ũžo, usie dzialanki pajela.

Maładzicca. Durny pop ciabie chryšciŭ woš što.

Haspadar. Dy nia ciapkaj ty hubami, a to ũsie šwińni pazbiehajucca. Cicha, nia siorbaj, a to mianie zaraz uciahniesh... (*niedanosie lyžki da hub, pryhladajecca da žonki, kidaje lyžku i adwaročwajecca*). Och, nie mahu, mutarna, nudzić mianie...

Maładzicca. Što tarakana ũ kapuście znašoŭ (*šukaje ũ miscy*). Dzie niama.

Haspadar. Nie tarakan, a ty mianie nudziš, jak hniłoje jajko, nudziš. Woš zawiesiła b swaju jandouku jakim ryzmanom, kab wačej ludzkich nie psawać. Och, chaj-by ja lepš haławu sabie skruciŭ, čym-sia mieŭ z taboj žanicca, chaj-by lepš zamiest ciabie radziŭsia jaki čort chwastaty, ci pan puzaty. Chaj na ciabie zwod, konski partret.



Maładzica. A brašy sabie — mnie choć-by što. Brašy sabie, kali ũ ciabie takaja łapatliwaja natura (*siadaje na ławu, unos napiawaje, kałyša naha-mi češa walasy*).

Haspadar (*zakłapočany kala dźwiarej*). Hm... i rabi što chočaš. Treba, nahwałt, wyjści na dwor i niama jak. Prosta, choć zhiń. Wyjdzieš, a tut tabie z-za wuhła hałapup i wyskielicca „konski paltlet!“

Maładzica. A čaho ciabie na dwor paniasie?

Haspadar. Oś, — palaruš jaje wiedaje, — pytuje, čaho ludzi na dwor chodziać dy ũsio takoje.. Oj, jak-ža mnie być! Strašna! (*Wytykaje haławu ũ dźwiery*).

Maładzica (*pužajučy*). Hr... wążmiecie jaho, cha-cha-cha...

Haspadar (*pierapužany začyniaje dźwiery*). Durnica ty, woś i ũsio. Pudziała staroje, ũ kanopli ciabie pastawić. Ja z taboj šwiniej nia pašwiŭ, niama što sa mnoj panibratacca. Wun cnoć by hryŭku swaju asmalila, a to i sapraŭdy da konskaha patretu podobna.

Maładzica. Cicha... city čuješ? Niechta hwałtu kryčyć.

Haspadar. Dzie hwałtu kryčyć? (*prysłuchou-wujecca*).

Maładzica. Wo, chadzi siudy, jak by pad stalom i, razam z tym, jak-by daloka, daloka. Bliżej padyjdzi. A što, — ci čuješ?

Haspadar. A chaj-by ciabie niemač, chaj-by ciabie razarwała na makawy častki. U nosie jaje šwišča, a joj wydajecca niejkaja čartaŭščyna. Wyhadawała nos na kulbaku, woś wiecier u im hulaje, jak pa kominie, dy pašwistywaje.

Maładzica (*ŭhladajecca ũ lusterka*). Cha-cha-cha, čaho jon pryčapiŭsia da majho nosu... Nu, chaj krywy pawialik, a tak akuratny, jak točany... At, kali błaħi dobraha nia lubić.

Haspadar. Čort musić sto hadoŭ dumaŭ, pa-



kul wydumaŭ hetaje dabro. Choć ty biary ũ tresaćki i wykidaj hetaje dabro won. Kara Božaja, kara ..

Maładzica. Och, i mnie trudnieńka, marnieješ, jak toj syr u maśle, cha-cha cha!

Haspadar. Nu, dalej užo nie mahu trywać. Dahetul żyŭ, ale bolš, wybačajcie, nie mahu. Oš lahu i budu pamirać... Nie chapaje sił ciarpieć hetkuju pakutu. Hodzi! Och, dušna mnie, dušna... A tut jašče kala šyi cišnie... nie mahu żyčki zaźwizać... dušna! Daj mnie nož!

Maładzica (*pierapužanaja*). A Božuchna, našto jamu nož. Kiń błaħuju dumku.

Haspadar. Daj mnie nož!

Maładzica. Rodnieńki, daražeńki, apamiatuj-sia, paškaduj dušu. Strašna ..

Haspadar. Daj nož!

Maładzica. Nia hubi żyćcia. Hrech! Ludcy, ratujcie!

Haspadar (*razrywaje kaŭnier*). Na tabie, astałopina. Kazaŭ — daj nož... Šyj, na druhi raz, šyrej kaŭniary.

Maładzica (*spluwaje try razy*). Oto-ž napu-žaŭ, dumala samahubstwam končyc.

Haspadar (*idzie ũ kut*). Woš pamalusia da abrazoŭ światych, waźmu hramničku i tady pamru, i jak heta ja da hetaj dumki pierš nie dahadaŭsia. Piakielnyja muki, strašnaje nasłanie... O, światy Ba-bola, ty što... (*z zacham*). A heta što? Ty! Hlań. Na što panawiešwała konskija partrety. Što heta — mnie da ich malicca.

Maładzica. Dzie? Tut ničoha niama. Abrazy tolki.

Haspadar (*siadaje za stoł i hałosić na ũsiu šhatu*). Praŭda abrazy! Prapaŭ ja, zwarzacieŭ! Niačy-cik rozum pakalmuciŭ. Žonka żyćcio atruciła.

Maładzica. Nu čaho-ž ty płaćaš, piastunčyk moj? Nu supakojsia!

Haspadar (*płaksiwa*). Čaho? A što kali, ratuj



Boža, da ty pažywieš jašče kolki hadoŭ i ja z taboj razam, dy kali, ratuj Boža, dy ŭ nas buduć dzieci, a ad hetaha nie ŭścieražešsia. A hetyja dzieci ratuj Boža pojduć pa tabie, a kali ratuj Boža, dy ŭ hetych dziaciej buduć jašče hetkija dzieci, dyk usie ludzi buduć nia ludzi, a konskija partrety (ŭzdryhajecca). Uch, jak skažu hetaje paskudnaje słowa, dyk, jak-by mianie čerci na haračyja wiły ŭzdymajuć. Apahaniŭ ja swaju chatu, uziaŭšy ciabie za žonku. Niuchaŭka, jak duha zirkačy jak u krata, łob jak patelnia, a huby i nos — ceły woz, adnym słowam nia twar, a torba, łapać... A hryŭka! Nu sapraŭdy konski partret. Čfu!

Maładzica. Končyŭ užo?

Haspadar. Dzie tam končyŭ! Wałowaj skury nia chopić apisać twaju kraśu. Nu, ale chaj budzie — končyŭ.

Maładzica. Nu, dyk-ža słuchaj. U mianie jość luboŭnik i ja z im pabiarusia, a z taboj — razwod. I słuchać nie chaču — razwod, razwod...

Haspadar (ašałamučany). Wybačaj, ja krychu nie dačuŭ...

Maładzica. Razwod, razwod...

Haspadar. Heta dobra, ja čuju, ale ty skaży pieršaje. Niedačuŭ ja niešta.

Maładzica. U mianie jość luboŭnik i ja z im pabiarusia.

Haspadar. Kab ty tolki żyła. U jaje luboŭnik, cha-cha-cha... Jašče hetki durań nie radziŭsia. Oj, nie każy ty bolš hetaha hłupstwa, bo ŭsie kury sa śmiechu pazdychajuć.

Maładzica. Razwod, razwod, razwod.

Haspadar. A čto-ž jon, twoj hety luboŭnik?

Maładzica. Haranim Cyrybułka.

Haspadar. Hm... to mo' i sapraŭdy ty kažaš?

Maładzica. Jak prydzie siudy tady pawieryš.

Haspadar. Siudy! Čaho-ž jon prydzie?

Maładzica. Cha-cha-cha. A čaho-ž luboŭniki chodziać.



Haspadar. Wo licha, dyk jano da praũdy pa·  
dobna (*trasiu kułakom*). A jany hady kazali: špi spa·  
kojna — na twaju žonku nihto nie pakwapicca, nie  
pahonicca. A skaży ty mnie, što jon u ciabie ũpa·  
dabaũ?

Maładzica. Wo, kaža lublu twaje noški. Da·  
dušy kazaũ.

Haspadar. Nu ũžo ũpadabaũ krywašlapuju.  
A nu, prajdzisia, paũzirajemsia.

Maładzica. Nu što-ž i prajdusia (*prachodzie*).

Haspadar. A ničoha sabie, ničoha... Chwalić  
wielmi niama čaho, ale i hańbawać nielha.

Maładzica (*zdawolenaja*). A kab ty widaũ,  
jak paćnie caławać, dyk prysmokčacca jak pijaũka,  
a pašla dawaj kusacca. Tot, pahladzi, kala šyi, peũna,  
znak jość.

Haspadar. Bač jaho, padluha. Znak jość. Dy  
i nia dziwa, što kusaje, šyjka bielaja, jak syr, a jon·  
ža, had, zaũsiody hałodzien jak woũk!

Maładzica. Nie mani. Jon u mianie tak pa·  
siłkujecca, što zaũsiahdy kaža: najeũsia, napiũsia  
i chwościk zawiũsia. A jak-ža lubić mianie abnimać;  
ty, kaža prużynista i ćwiorda, jak małatami wykuta.

Haspadar. Niaũžo praũda? (*Prabuje.*)

Maładzica. Stoj nia ščypajsia — balić.

Haspadar. Praũdu jon kaža. Nu a što bolej.

Maładzica. Kab ty widaũ, jak sojdziemsia  
z im, dyk jon usio prosić, kab zaplajać... hołas moj  
padabaũ. Asabliwa hetuju piešniu:

Siadzić žaba na karčy

I kažeć waronie:

— Kłaniajsia mnie da načy

Ja siadžu na tronie (*wyje sabaka*).

Haspadar. Dobra hałasok ništo. Ale što heta  
strelila sabačamu rozumu, až zawyũ woũcy kłyk!



Maładzica. At hłupstwa jon zaūsiody wyje, jak ja piau. O, mnie tolki treba marhanuć wokam, jak mužčyny za mnoj šnuram. Što ž niapraūda?

Haspadar. Mahčyma. Luboūnikaū nie aby chto budzie mieć. Nu a što jon jašče ūpadabaū?

Maładzica. Łasun, ty chočaš, kab ja tabie tak usio i skazała, oho! Nia budź wielmi cikawy — chutka pastareješ.

Haspadar. Jon, peūna świstun, twaich wałasouū nie pachwaliū, a kudzierki maješ nadziwa.

Maładzica. Chto jon?

Haspadar. Toj-ža Cyrybułka. A što ū ciabie ich šmat, što ty pytaješ chto?

Maładzica. Ćchi... choć adbaūlaj. Wun i Haūryła Taūkač užo klujeć.

Haspadar. Klujeć?! (*abnimaje žonku*). A maja-ž ty, siwawaronka, a maja-ž ty pierapiečka, a maja-ž ty krupawarnica, woś uściešyła mianie, a ja dumaū što adzin durań na świecie heta ja... (*ŭ dźwierach pakazywajecca i Cyrybułka-kulhawy, prydurkawaty, z pałkaj*). Chadzi, chadzi, brat, zakury, nia bojsia.

### Ž J A W A 5.

Cyrybułka. Dy niekaha mnie bajacca, tosia-bosia. Ja pryšoū pazyčyć chamut u kuma.

Haspadar. Cha-cha-cha... Wiedaju jaki chamut. Nia prykidajsia niaznajkaju. A šury-mury z majej žonkaj chto zawodziū? Ha? Cha-cha-cha...

Cyrybułka (*ŭ bok*). Woś, tosia-bosia, uskočyū u miech, tolki zawiazać.

Haspadar. Och, lublu ja ciabie „tosia-bosia“ (*abnimaje Cyrybułku*). Ciapier na świecie užo jość dwa durni, a ūdwuch sumawać nia budziem.

Maładzica (*abnimaje Cyrybułku*). A moj ty, hałubok, dobra što pryšoū, bo moj nie chacieū usio wieryć...

Haspadar (*adciabwaje žonku*). Ty, hetaha, wielmi nie padłabuńwajsia, nia prylipaj...



Maładzica. Što, ty mnie zabaroniš? Ahledziŭsia ciapier? A čapiały ci probawaŭ ty kali? Ha? Idzi z chaty, kab twajho i duchu nia było! (*Wyhaniaje.*)

Haspadar (*praz dźwiery wytknuŭšy haławu*):  
Konski partret! (*iržeć*) I-ha-ha! Konski partret!

Maładzica (*kidajecca na haspadara, jon chawajecca*). Ty mnie pahaworyš.

### Ž J A W A 6.

Cyrybułka. Ach ty, tosia-bosia, bulbajed. Zahaniu ja ciabie ŭ kaziny roh! Ablaju na dwaccać ha-  
doŭ. (*Zatylhickaŭ*).

Cyrybułka. Čakaj, chaj apuścić zasłonu, a to  
buduć śmiajacca... (*Zasłona zakrywajecca*).

Haspadar (*ad publiki lezie na awanscenu*).

Stoj, stoj! Nie zakrywaj  
Ja zaraz... krychu pačakaj —  
A dtul niachočuć prapuskać...  
A žonku mušu pakarać,  
Kab inšych zdradnic napužać  
Dy kab maralnaść p'jesie dać.  
O, nie puścili!... Jak widać  
Tre' ŭžo praŭdzie pamirać,  
I čas žaničby praklinać!  
Astaŭlu was tut chachatać,  
A sam ja zmušan uciekać.

K a n i e c.



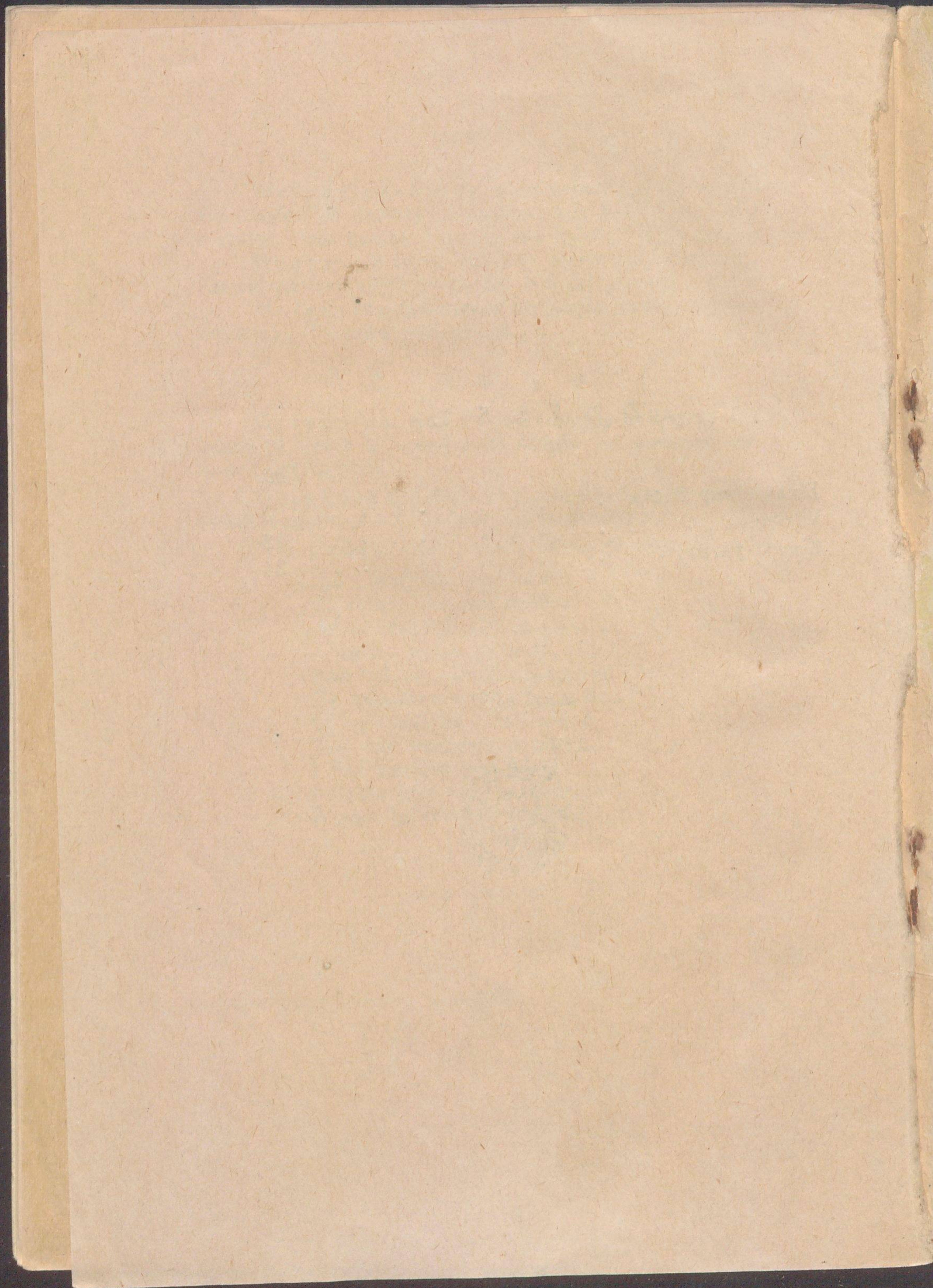


Ż M I E S T.

	<i>bač.</i>
Żbianteżany Saūka . . . . .	3
Pasłaniec . . . . .	13
Konski portret . . . . .	21









Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001024131887

St. Doryukiewicz  
4.17.50



20 february